Jongmen, Sztuka Walki (feat. Kaczor, Shellerini)

Jongmen

Ja jadę grubo
Jak …
To szybkie muai tai
Jak Karim ..
Wojna na punch line
Sztuka walki – życie
Napędza na streecie
Na bicie Gibbs,
Kaczor, Shellerini na feacie
Wiecie co jets cięte
Co jets 5
Ocb
Nie kojarz mnie ze skrętem
Nie palę THC
Chu* ich wie co wymyślą
Gdy ja spoglądam w przyszłość
Od lat to mój rap i to moja rzeczywistość
Jongmen - moje przezwisko
Znasz siłę tego słowa
Wywodzę się z Żyrardowa
Tam mnie wychował rap skurw* łap
3 nielegalne LP
Dzieciak słucha całą noc
Później w szkole zgłasza NP
Jestem setnym procentem
I chodzącym dowodem
Co to rasowy rap z historią i rodowodem
Bronie czynem i słowem muzyki którą znam
Hip hop nie je*ane disco
To wszystko co mam!

Kaczor

Mój rap jest walki sztuką o respekt i przetrwanie
Bywa także nauką ma mieć sens i przesłanie
Wybacz jestem tym draniem, co zdanie innych ma w chuju
Ten wers jak kaganiec z Poznaniem kojarzysz ciulu mnie
Na pełnym fullu w grę wszedłem, wchodzę do dziś dnia, nawijam biegle
Łatwizna po bliznach
Spacer, jestem graczem na życie patrzę przez pryzmat gry
Musisz przyznać Ty, mam dryg i styl
Hipnotyzuję jak Biggie choćbym na migi cisnął
A ty na niby prawdziwy z tą śliską gadką, idź stąd
Gdy pieniądz wybija tu rytm w walce o tytuł
Jak Kliczko który dostać zaszczytu chcesz
Oddałem pot i krew, pierdole twój tani blef
Głęboki szok już wiesz, wrócił ŁAZ szef
Powiesz ten to ma wlew, wbrew temu drogą krętą
Tempomat karze biec od kiedy sięgam pamięcią Memento!

Shelka

Idę drogą ku górze w dół spływa krew, pot i łzy
Z nudów się licytuję z wiarą kto ma więcej blizn
Z tymi co Semper fi sunę wzdłuż serpentyn
Jak każdy pędem dziś, doboszu w bęben bij...
Szlifuję styl na glanc patrz ziomuś
Z hałasu i chaosu jaki ślepy traf ziomuś
Wyniosłem prawd z domu, kilka kilka kłamstw z pod bloku
Wisi zdanie planktonu co puka od spodu
Nie czas i miejsce by spokojnie usiąść

W marszu towarzyszy beat, długopis i skarbowy urząd
To co mi wróżą wbijam chuj jestem po ciszy burzą
Salut'o ludziom co tachają zbyt dużo dziś!